Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 97 — Częstochowa, niedziela 10 czerwca 1945 r. — Rok I.

Paniczne przygotowania obronne Japonii

Japonia w obliczu inwazji

Rząd japoński sprawuje władzę dyktatorską. Ostre zarządzenia

NOWY JORK. — **Komunikat kwatery głównej Dowództwa Sił Sprzymierzonych na Pacyfiku donosi, że wojska japońskie, broniące się na wyspie Okinawa, zostały rozbite przez sojuszników na dwie części.**

Na wyspie Luzon formacje gen. Mac Arthura zdobyły miasto Bang-Bang i posunęły się w bardzo ciężkich warunkach terenowych o 5 km naprzód.

Na terenie Chin oddziały marszałka Czang-Kai-Szeka opanowały pas wybrzeża, długości 160 km, położony naprzeciwko wyspy Formozy. Oddziały chińskie dotarły również do południowych granic prowincji Czang-Kiang.

Na terytorium Birmy oddziały 14-tej armii brytyjskiej posunęły się naprzód i znajdują się zaledwie o 90 km od granicy Syjamu.

TOKIO. — **Radio tokijskie ogłosiło wiadomość, że 200 superfortec amerykanskich dokonało nalotu na cele wojskowe, znajdujące się na wyspie Kiu-Sziu. Nie jest również tajemnicą, że wojska japońskie pośpiesznie fortyfikują Hong-Kong, przygotowując go do obrony w obliczu bliskiej inwazji.**

TOKIO. — **Z komunikatu, ogłoszonego wczoraj w godzinach wieczornych wynika, że rząd japoński objął władzę dyktatorską. Rząd japoński wydał ostrzeżenie, skierowane do ludności Japonii. Rząd japoński ostrzega przed bardzo silnymi nalotami sojuszników oraz zaznacza, że wyspy macierzyste Japonii staną się widownią bardzo ciężkich walk już w niedalekiej przyszłości.**

TOKIO. — **W Japonii panuje gorączkowa praca przygotowawcza do obrony wysp przed spodziewaną już niedługo inwazją. Zostały wydane ostre zarządzenia, wzywające całą zdolną do pracy ludność, do służby pomocniczej przy budowie umocnień.**

NOWY JORK. — **W ciągu ostatnich czterech dni lotnictwo sprzymierzonych strąciło 60 samobójczych samolotów japońskich, będących właściwie latającymi bombami.**

Rząd Bonomi'ego ustąpił

RZYM. — Radio rzymskie doniosło, że w dniu wczorajszym premier włoski Bonomi podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Ustępujący rząd zgodził się jednak na wykonywanie swych funkcyj aż do chwili utworzenia nowego rządu.

Jako kandydaci na przyszłego premiera są przewidywani socjalista Nenni oraz chrześcijański demokrata Gasperri. Kryzys gabinetowy nastąpił na skutek przyłączenia północnych Włoch, w których wielkim zaufaniem cieszy się Komitet Wyzwolenia Narodowego północnych Włoch, który rości sobie prawo do zasiadania w przyszłym rządzie włoskim.

POROZUMIENIE W SPRAWIE TRIESTU

LONDYN. — Radiostacja londyńska podała do wiadomości, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w Trieście akt podpisania układu między rządem Jugosławii a rządami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Porozumienie to ma być podobno zadowalające dla obu stron. Układ ten ma zagwarantować Wielkiej Brytanii kontrolę nad portem w Trieście.

Agencja Reutera donosi w uzupełnieniu, że wojska jugosłowiańskie opuszczą pewne strefy sporne.

ANGLICY PRZEJMUJĄ STREFĘ OKUPACYJNĄ

LONDYN. — Wojska brytyjskie rozpoczęły przejmowanie od wojsk amerykańskich dawnej strefy okupacyjnej Stanów Zjednoczonych, a więc północnej Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Co do granic francuskiej strefy okupacyjnej brak jest na razie wiadomości.

HOPKINS W BERLINIE

BERLIN. — Z Berlina donoszą, że p. Harry Hopkins w drodze powrotnej ze stolicy Związku Radzieckiego przybył do Berlina, celem przeprowadzenia rozmów z marszałkiem Żukowem.

Polacy powrócą z Niemiec

WARSZAWA. — **W wyniku starań Rządu Tymczasowego — rządy Mocarstw Sojuszniczych udzieliły zgody na powrót milionowych rzesz Polaków, przebywających w różnych obozach na terytorium Niemiec.**

Obecnie omawiane są sprawy techniczne, związane z repatriacją Polaków z Niemiec do Polski.

Obrady w San Francisco ruszają naprzód

ZSRR okazał dobrą wolę

SAN FRANCISCO. — Ostatnie wyniki obrad w San Francisco są przedmiotem żywej dyskusji na łamach prawie wszystkich pism brytyjskich, które z radością i ulgą witają osiągnięcie porozumienia w sprawie „veto" i fakt, że konferencja ruszyła nareszcie z martwego punktu. Wszystkie pisma wyrażają się z jak największym uznaniem o stanowisku zajętym przez delegację Związku Radzieckiego.

„Daily Mail" pisze, że Moskwa uczyniła wielki i szczodry gest, który przyczyni się w bardzo wielkim stopniu do wzmożenia zaufania i do zacieśnienia więzów przyjaźni między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi. Wzajemna wymiana poglądów i szczere i bezpośrednie podejście delegacji radzieckiej wywołało jak najlepsze wrażenie w opinii społeczeństwa brytyjskiego. „Zaufanie rodzi zaufanie — kończy „Daily Mail" — i Związek Radziecki zawsze będzie cieszył się uznaniem i przyjaźnią narodu brytyjskiego".

„Daily Telegraph" w artykule wstępnym zatytułowanym „Dobra wola", pisze, że ostatnie posunięcia w San Francisco są zapowiedzią ducha kompromisowości. Oznaczają one, że mocarstwa zjednoczone znalazły wyjście z trudnej sytuacji i że narady w San Francisco ruszyły z martwego punktu. Stało się to w dużej mierze dzięki stanowisku Związku Radzieckiego, który jasno wykazał dobrą wolę do osiągnięcia porozumienia.

ORGANIZACJA POKOJU CZY KLUB DYSKUSYJNY

MOSKWA (Polpress). — Jak donosi korespondent dziennika „Izwiestii" z San Francisco, na posiedzeniach komisyj, na przeróżnych konferencjach delegatów i na łamach prasy toczą się ożywione dyskusje na temat procedury głosowania przyszłej Międzynarodowej Organizacji Pokoju i Bezpieczeństwa. Jest to najbardziej istotny problem. Rozwiązanie jego zadecyduje o tym, czy przyszła organizacja międzynarodowa będzie poważną instytucją, zdolną do wykonania swoich zadań, czy też klubem dyskusyjnym z nie kończącymi się debatami, skargami, oskarżeniami, innymi słowy — terenem „wojny nerwów". Nad sprawą tą zastanawiali się w Jałcie Stalin, Roosevelt i Churchill i doszli do porozumienia. Obecnie jednak delegacje rozmaitych państw wielkich i małych pragną doprowadzić do kompromisu, sprzecznego z uchwałami krymskimi. Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie procedury głosowania jest znane.

W. Brytania i Stany Zjednoczone

odrzuciły propozycję francuską

LONDYN. — **Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zakomunikowały w dniu wczorajszym, że nie akceptują propozycji Francji, dotyczącej rozstrzygnięcia sprawy Syrii i Libanu przez komisję 5-ciu mocarstw. Rząd brytyjski jest zdania, że sprawa państw Lewantu musi być rozstrzygnięta jak najszybciej i że poddanie jej sądowi 5-ciu mocarstw nie tylko opóźniłoby rozstrzygnięcie sprawy, ale również mogłoby spowodować niepotrzebne komplikacje.**

Brytyjski minister wojny Grigs oświadczył, że przed powzięciem decyzji w sprawach Lewantu należałoby najpierw zebrać prawdziwe informacje o sytuacji w tych krajach.

PARYŻ. — **W dniu wczorajszym odbyło się w Paryżu posiedzenie francuskiej rady ministrów, pod przewodnictwem generała de Gaulle'a. W czasie posiedzenia francuski minister spraw zagranicznych Bidault złożył sprawozdanie z prowadzonej przez siebie polityki oraz podał do wiadomości stanowisko rządu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w sprawie propozycji francuskiej.**

ROZMOWY W SPRAWIE LEWANTU

WASZYNGTON. — W dniu wczorajszym ambasador francuski w Waszyngtonie złożył wizytę prez. Trumanowi. W czasie wizyty omawiane były sprawy Syrii i Libanu.

PARYŻ. — Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu odbył dłuższą rozmowę z ministrem Bidaultem. Rozmowa ta dotyczyła spraw państw Lewantu.

Prawda o byłych premierach

Daladier i Reynaud

MOSKWA, (Polpress). — Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł, poświęcony byłym premierom Francji, którzy swoją polityką doprowadzili do klęski w 1940 r. Pojawienie się Petaina we Francji było sygnałem dla reakcji, która rozpoczęła kampanię przeciwko demokratycznemu i postępowemu ruchowi. Do kraju wrócili — czytamy w „Prawdzie" — cała plejada kombinatorów politycznych podejrzanej wartości z Daladier i Reynaud, którzy stoją na usługach 200 rodzin potentatów przemysłowych i finansowych, którzy nadal pragną rządzić Francją. Organy administracyjne, znajdujące się pod ich wpływami, sabotują zarządzenia władz centralnych. Nic dziwnego więc, że śledztwo w sprawie Petaina przeciąga się. Daladier i Reynaud zamierzają wrócić do działalności politycznej. W najcięższym okresie swojej historii Francja pozbyła się kliki intrygantów i graczy politycznych, na powierzchnię życia politycznego wystąpiły nowe, młode ideowe siły, które zorganizowały francuski ruch oporu. Odradzająca się Francja powinna pamiętać, że schody należy zamiatać z góry, a nie z dołu. Daladier i Reynaud — to trupy polityczne, które nie wracają do życia.

Na arenie międzynarodowej

O co chodzi w Syrii i Libanie?

Szeroko obecnie dyskutowana i analizowana sprawa Syrii i Libanu nie jest tak prosta jak zdawałoby się i nie wynikła sama z siebie, z jakichś niewyjaśnionych bliżej rozruchów, lecz jest to dawny problem ścierania się dwóch imperializmów: angielskiego i francuskiego.

Stosunki francusko-syryjskie sięgają wieku XVI. Wskutek kapitulacji sułtana Solimana Francja przejęła opiekę nad chrześcijańskimi księstwami w Jerozolimie Edessie, Antiochji i Tripolisie, które założone zostały jeszcze przez krzyżowców. Od tego czasu uważa Francja Syrię za sferę swoich wpływów i za centrum propagandy kulturalnej na Bliskim Wschodzie. Jeszcze pod panowaniem tureckim zakładała tam Francja seminaria duchowne i francuskie szkoły. W działalności swej opierała się przede wszystkim na chrześcijanach, zamieszkujących wybrzeże morza Śródziemnego. Na ogólną bowiem liczbę ludności Syrii wynoszą trzy miliony, około 1/3 wyznaje chrystianizm. Najliczniejsza jest grupa Maronitów w Libanie, licząca 300.000 wyznawców.

W stolicy Libanu Bejrucie jeszcze przed pierwszą wojną światową istniała wielka akademia Jezuitów, spełniająca nie tylko rolę kulturalną ale i polityczną.

Decyzją Ligi Narodów, Syria uznana została po 1918 roku za obszar mandatowy grupy „A", t. zn., że z góry zakłada się, że po stosunkowo krótkim czasie proklamowana będzie niepodległość tych terenów. Opieka na czas trwania mandatu powierzona została Francji. Gdy po wojnie 1918 roku Francuzi objęli władzę w Syrii kontynuowali politykę uprzywilejowania Maronitów potem jednak zaczęli prowadzić politykę porozumienia z Arabami. Mimo to w 1925 roku wybuchło powstanie w Damaszku, podsycane przez partię „Istuklal".

Nacjonalizm syryjski ustawicznie wzrastał, a podnietą dla Syryjczyków było to, że w 1932 roku Wielka Brytania zmuszona była ogłosić niepodległość Iraku, dotychczas również obszaru mandatowego. Na wiadomość o tym wybuchły w Syrii niepokoje i strajk, który trwał 35 dni i pociągnął za sobą pewną ilość ofiar. Stłumić go było łatwo, gdyż Francja posiadała w Syrii znaczne siły, mandat bowiem podzielił Syrię na 5 państw, a mianowicie: Wielki Liban, republikę Latakia, kraj Alouitów, kraj Druzów na południu i słynny Sandżak Alexandretty, gdzie władzę wykonywał francuski Wielki Komisarz, wówczas de Martel.

Pod powierzchnią niepokoje nie ustawały. W roku 1936 Syryjczycy złożyli memorandum domagające się zniesienia mandatu. Memorandum to podpisał również patriarcha kościoła Maronitów — Arida.

W odpowiedzi na to i w wyniku ogólnej sytuacji, panującej na Bliskim Wschodzie Francja postanowiła w 1936 roku znieść władzę mandatową w Syrii i Libanie, ogłosić niepodległość tych państw jako samodzielnych republik.

Stosunki między Francją z jednej strony, a Syrią i Libanem z drugiej uregulowane zostały paktami przyjaźni. Wszystko na wzór stosunków między Irakiem i Wielką Brytanią. Tego rodzaju bowiem pakty gwarantują Anglii, ewentualnie Francji daleko idące przywileje wojskowe i gospodarcze oraz łączność w polityce zagranicznej. Prócz tego zagwarantowała sobie Francja ochronę mniejszości, a Syrię oddzieliła od Libanu jako samodzielny organizm państwowy. W ten sposób ujście rurociągu naftowego, biegnącego z Mossulu znajduje się nie w Syrii, tylko w Libanie.

Pakt został w 1937 roku ratyfikowany przez obie strony, chociaż w czasie premierostwa Edwarda Daladier istniała silna przeciw niemu opozycja, której duszą był generał Weygand, orędownik imperialistycznej polityki francuskiej, który żądał budowy baz strategicznych na syryjskim wybrzeżu.

Następnie jednak gdy Francja oddała Sandżak Alexandretty (Hatay) Turcji wybuchła przeciw temu opozycja i Francja wprowadziła na terenie Syrii dyktaturę wojskową. Syria bowiem do roku 1918 i po 1918 roku miała być bazą wyjściową dla rozwoju potęgi Francji na Bliskim Wschodzie.

Niestety jest ona również kluczową pozycją i bramą drogi lądowej, prowadzącej

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

L. 0.6086

Najpilniejsza akcja

WARSZAWA (Polpress). — Terytoria odzyskane na Zachodzie obejmują Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie z Warmią. Zważywszy stosunkowo rzadkie zaludnienie tych terenów — chłonność ludnościową ziem odzyskanych można by określić cyfrą 7,5 miliona ludzi. Chłonność ta ulegnie jednak znacznemu zwiększeniu z chwilą przeprowadzenia reformy rolnej, cały bowiem pas ziem odzyskanych jest typowym terenem wielkich latyfundiów. **Min. Matuszewski wysunął niedawno trzy postulaty, od których spełnienia uzależnił zajęcie przez Polskę odpowiedniego dla niej miejsca na konferencji pokojowej.** Jako punkt pierwszy więc najważniejszy podał „Przyswojenie ziem zachodnich“, t. zn. jak najszybsze zaludnienie i rozbudowę życia polskiego na terenach nowowyzwolonych.

W parę dni potem 21 czołowych związków społeczno-politycznych wyłoniło spośród siebie Centralny Komitet Przesiedleńczy, który wydał gorący apel do społeczeństwa, aby się wzięło z energią i zapałem do osadnictwa na Kresach Zachodnich. — Przesiedlenie 8-miu milionów ludzi jest przedsięwzięciem, jakiego nie zna historia. Jeżeli nawet ograniczymy się do pierwszego „wypadu“, tego, który ma chronić tegoroczne plony rolne od zniszczenia, to i tu prawie natychmiastowe zapotrzebowanie określa się na 2 miliony. Temu olbrzymiemu zadaniu musimy sprostać. W tym celu, dla uporządkowania całego ruchu imigracyjnego, ujęto zagadnienia, związane z nim w szereg tez teoretycznych, które stanowią podstawowe wytyczne całej akcji. Poziom gospodarczy imigrantów jest bardzo niejednolity. Poziom kultury rolnej jest na terenach nowoodzyskanych na ogół bardzo wysoki. Trzeba zrobić wszystko, aby go nie obniżyć. Na pierwszy tedy plan wysyła Min. Rolnictwa na tereny odzyskane 1.200 instruktorów. Wysunięta została trzecia teza, jako wskazówka postępowania na najbliższy okres: aby zapobiec obniżeniu poziomu kultury rolnej, należy jak najszybciej uruchomić zawodowe szkolnictwo rolne na ziemiach zachodnich — a w okresie wstępnym przeprowadzić doszkolenie zawodowe w drodze powołania do życia instytucji instruktorów rolnych oraz przodowników gromad spośród wykwalifikowanych fachowców rolnych. — Czwarta wreszcie teza dotyczy szlaków imigracyjnych. Nasuwają się trzy główne szlaki:

1. Do Prus Wschodnich, których chłonność wsi określono na 600.000 ludzi; ze względu na analogiczne warunki rolnicze, jak klimat, gleba i dobór uprawianych roślin, do osadnictwa na tych terenach nadają się rolnicy z woj. białostockiego, Wileńszczyzny oraz z głębi Związku Radzieckiego. Te tereny mogą pokryć całkowicie zapotrzebowanie Prus Wschodnich.

2. Na Pomorze Zachodnie o chłonności około miliona ludzi: i tu analogie klimatyczne predestynują Wileńszczyznę, Nowogródzkie i Polesie; ½ miliona przesiedleńców przyjdzie z Polski centralnej, prawie 130.000 tysięcy z głębi ZSRR.

3. Na Śląsk i Ziemię Lubuską o chłonności z górą półtora miliona, mają być skierowani rolnicy z Wołynia, Galicji Wschodniej (½ miliona) i z Polski centralnej (¾ miliona), przede wszystkim przeludnionych województw krakowskiego i kieleckiego. Bardziej skomplikowane zagadnienie stanowi osadnictwo miejskie. — Chłonność ludnościowa miast ziem zachodnich wynosi ponad 4 miliony: na zapełnienie tych miast dysponujemy cyfrą 1.800.000 ludzi, uwzględniając w tej cyfrze też pół miliona ludzi spośród ludności Warszawy. Wytwarza się luka, która, według przewidywań, dopłynie stopniowo, przy czym poważną rolę powinna odegrać dobrowolna reemigracja Polonii zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej.

Przegląd prasy

„Robotnik“ w Nr. 140 z dnia 7 czerwca br. porusza w artykule „Kto rzuca kłody na drogi powrotu“ jedno z najbardziej aktualnych zagadnień doby dzisiejszej, mianowicie sprawę powrotu naszych rodaków, będących za linią demarkacyjną. Znana pisarka Ewa Szelburg-Zarembina ogłosiła list otwarty do premiera Osubki-Morawskiego, żądając słusznie powrotu naszych bliskich i apeluje do nich, by zdążali do Ojczyzny:

„Sprawa poruszona w liście otwartym jest istotnie wielka, pilna i bolesna. Z punktu widzenia ogólno-narodowego i państwowego — niezmiernie doniosła, dla wielu tysięcy zainteresowanych rodzin — nabrzmiała tęsknotą gorzkich lat rozłąki. To też całkowicie rozumiemy szlachetne intencje autorki listu, w pełni oceniamy kierujące nią obywatelskie pobudki.

Rząd Tymczasowy R. P. stał i stoi na stanowisku, że powrót do Ojczyzny i praca nad jej odbudową jest obowiązkiem każdego Polaka. Wracać winni wszyscy, niezależnie od tego, jakiej są orientacji politycznej.

„Rząd Tymczasowy, wzywając Polaków do powrotu, zmuszać ich jednak do tego nie może. Nie może choćby dlatego, że w tej chwili nie posiada jeszcze dostatecznej egzekutywy na terenach przynależnych do mocarstw anglosaskich lub przez nie okupowanych. Z tych to, właśnie zawiłości dyplomacji wojennej korzysta widmowy „rząd“ londyński, z zapałem godnym lepszej sprawy czyniąc wszystko, aby problem powrotu polskich tułaczy do macierzy skompliwować, utrudnić i zabagnić. Z londyńskiego gabinetu sanacyjno-endeckich figur wojskowych, wychodzą przecież, jak wiemy, zakazy powrotu, instrukcje nakazujące „czekanie“, wreszcie plotki i oszczerstwa, malujące w najohydniejszy sposób obecne stosunki w kraju“.

Wracający do kraju obywatele stwierdzają, że „londyńska“ propaganda używa wszelkich środków, by zastraszyć amatorów powrotu bredniami o przykrościach, szykanach, ba, represjach, jakie ich rzekomo mają czekać w kraju. Nie myślą tylko o tym panowie z Londynu, że ci nasi bracia, ojcowie i mężowie są już potwornie znużeni cierpieniami i ze zwykłą sobie nonszalancją biorą na swe plugawe sumienia wielką zbrodnię, popełnianą w stosunku do tych stęsknionych za krajem ludzi i w stosunku do Ojczyzny. Artykuł kończy autor:

„Nie będziemy tu łamać sobie głowy nad ponurą zagadką „polityki londyńskiej“. Być może, że komuś tam jeszcze nie wywietrzały z głowy fantastyczne rojenia o „trzeciej wojnie“ i że ten ktoś na tę właśnie okazję rezerwować sobie pragnie polskie „mięso armatnie...“. Mniejsza o te sny i pragnienia, które nigdy nie staną się rzeczywistością. Pozostaje faktem, że powstrzymywanie tułaczy polskich od powrotu do kraju jest polityka złą i występną, bo dla interesów całego Narodu wysoce szkodliwą. Jeśli na zmianę tej polityki, mogą wpłynąć wezwania i apele, apelujemy wszyscy po kolei!...“.

„Pay, please!“

Po zakończeniu wojny należy płacić dawcom krwi. Lud roboczy w Anglii upomniał się o zwrot zaciągniętego długu. Zapłacić muszą ci, co mają czym płacić — warstwy posiadające.

Własność, a co za tym idzie i społeczny układ stosunków, ulec muszą radykalnym przesunięciom wyrównawczym. „Proszę płacić, panowie“ — woła wierzyciel. Panowie zaś, wyzbyci już lęku, że różnie cyfrowane niemieckie Vergeltungswaffen spadną im na głowę, chcieliby czym prędzej wrócić do przedwojennych interesów no i... przedwojennych zysków. Ale, jak to zwykle bywa, wracający żołnierz, na polu bitwy spoufalony ze śmiercią, jako bezrobotny wykolejeniec, widzi przed sobą perspektywę niedostatku i nędzy, o ile nie nastąpi gruntowna przebudowa ustroju. Taką przebudowę kosztem panów szykuje im Labour Party. „Proszę płacić, panowie!“ rozlega się donośnie.

I powracająca armia grozi jesiennym zalewem, grozi przewagą labourzystów w nowym parlamencie. Przeczuwając to dalekowzroczny Churchill pragnie dokonać wyborów, zanim opadnie gorączka zwycięskiego entuzjazmu, zanim miliony nieustraszonych bohaterów wojennych otrzeźwieją i przechylą szalę wyborczą ku radykalnym reformom społecznym. Przejrzano grę premiera, który pragnął na wiekopomnej zasłudze pokonania śmiertelnego wroga wznieść tamę przeciw zalewowi. I zgodnie z precyzyjną angielską maszyną rządzenia, ojciec zwycięstwa musi ustąpić, by znowu, jak to wielokrotnie już od 300 lat powtarzało się w przebiegu dziejów Wielkiej Brytanii, zwycięska wojna naprowadziła ku wyrównawczym zmianom społecznym oraz ku przemieszczeniu własności na korzyść warstw nieposiadających. Do przyśpieszonych ewentualnie wyborów Labour Party dostosuje swój aparat propagandowy.

I tak krok po kroku poprzez wieki do dnia dzisiejszego Anglia dążyła do niwelacji społecznej, do sprawiedliwszego podziału dóbr oraz odpowiadającego mu zabezpieczenia prawodawczego. Co prawda przez morze krwi, ale nie tylko własnej ludności, jak to bywa w rewolucjach i nie we własnym kraju, lecz na polach bitew, zwycięsko zakończonych wojen.

Kupiecki zmysł Anglika zna trudny kunszt rozważnych ustępstw i posiadł ekonomię szafowania własną substancją.

Tak było za Anny, tak za Jerzych, za Edwardów, za Wiktorii. Tak było za Walpolle'a i Buckinghama, za Pittów, za Gladstone'a, Disraelego i Chamberlaina. Tak było za Owenistów i Czartystów...

Czyżby inaczej było za Churchilla i labourzystów?... Młoda zaś nasza demokracja ludowa, potężnie podparta ze strony radzieckiego Wschodu, znajdzie może i od Zachodu oparcie o zwycięską partię pracy konstruktywnej.

Alfred Łukasiewicz.

—o—

NOWA BROŃ BRYTYJSKA

Prasa brytyjska podała do wiadomości szczegóły nowej broni angielskiej użytej w końcowej fazie walk przeciwko niemcom. Bronią tą jest nowy typ czołgu budującego samoczynnie mosty. Czołgi te miały ogromne zastosowanie przy przerzucaniu mostów w czasie akcji bojowej. Części składowe mostów opuszczane były za pomocą specjalnego urządzenia wewnątrz czołgu w ten sposób, że obsługa zupełnie mogła nie wychodzić z wozu pancernego i w ten sposób nie narażała się na ogień nieprzyjacielski. Budowa mostu postępowała w błyskawicznym tempie, tak że wszystkie prace przy budowie mostu trwały tylko 1-ną minutę. Obecnie nowe czołgi angielskie zostały wprowadzone do walk na terenie Birmy.

WOJSKOWE MISJE SPRZYMIERZONYCH W WIEDNIU

PARYŻ (Polpress). — Radio paryskie doniosło, że do Wiednia przybyły francuska, brytyjska i amerykańska misje wojskowe.

PATRIARCHA ALEKSY W KAIRZE

LONDYN, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że po wizycie w Jerozolimie, Damaszku i innych miastach Bliskiego Wschodu do Kairu przybył Patriarcha Wszechrosji Aleksy. Jest on gościem prawosławnego patriarchy Kairu Christoforosa.

Na arenie międzynarodowej

O co chodzi w Syrii i Libanie?

(Dokończenie ze strony 1-ej)

z morza Śródziemnego do Indyj. Dla zrealizowania więc starej idei angielskiej rozbudowania drogi lądowej do Indyj niezbędnie potrzebną.

W czasie wojny 1914 — 1918 układ sił zmusił Wielką Brytanię do ustąpienia Syrii na rzecz Francji, obecnie jednak generał Alexander oświadcza całkiem szczerze i otwarcie, że Syria musi się znajdować pod kontrolą angielską, bo drogi dowozowe na Daleki Wschód dla dalszego zwycięskiego prowadzenia wojny przeciw Japonii nie mogą być w rękach obcych, choć by zaprzyjaźnionych mocarstw. Tym bardziej, że punkt ciężkości w basenie morza Śródziemnego przeniósł się na wschód, a więc zamknięty jest wybrzeżem południowo-tureckim, syryjskim i egipskim. Specjalna więc wrażliwość morskiej drogi do Indyj przez Suez i lądowej przez wybrzeże syryjskie, „Pipe-line“ (rurociąg naftowy) z Mossulu do Haify z odnogą w Trypolisie i kolej Bagdad-Haifa są tym właściwym „spiritus movens“ całej syryjskiej intrygi i tego, że Francuzi muszą Syrię ewakuować. P. K.

—o—

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że wielka eskadra bombowców amerykańskich zaatakowała dnia 6-go czerwca okręty japońskie, znajdujące się w pobliżu Korei. W wyniku bombardowania poszło 11 okrętów na dno morza. Na wyspie Okinawa resztki rozbitych wojsk japońskich usiłują uciec na małych łodziach. Wojska amerykańskie oczyszczają tę wyspę, położoną w odległości 325 mil od wysp macierzystych Japonii, od grup maruderów japońskich.

MARYNARKA HOLENDERSKA BĘDZIE WALCZYŁA PRZECIWKO JAPONII

LONDYN (Polpress). — Prasa holenderska donosi, że wszystkie holenderskie łodzie podwodne, które operowały na Atlantyku i Morzu Śródziemnym, zostają odkomenderowane na Daleki Wschód do walki przeciwko Japonii.

DEMENTI W SPRAWIE ODWOŁANIA GENERAŁA ROGET

PARYŻ (Polpress). — Radio paryskie zaprzeczyło, jakoby dowódca wojsk francuskich w południowej Syrii, gen. Roget, miał być odwołany ze swojego stanowiska.

»Londyńczycy« nie mają pieniędzy dla Polaków, wracających z obozów

PARYŻ. — Wychodzący we Francji organ Chrześcijańskiej Demokracji „Narodowiec“ omawia działalność rządu emigracyjnego w Londynie, który nie udziela Polakom, powracającym z Niemiec, żadnego poparcia, a stara się hojnymi datkami kupować sobie pewne grupy oficerów.

Na ten cel szafują władze emigracyjne milionowymi funduszami, tłumacząc cynicznie fakt nieudzielania pomocy uchodźcom polskim „trudnościami finansowymi“.

Należy stwierdzić, podkreśla pismo, że dla powracających z obozów niemieckich nie istnieje żadna pomoc, ani opieka. Byli jeńcy pozostawieni są własnemu losowi. Jest to dla nich tym bardziej przykre, że wiedzą, jak władze i społeczeństwo francuskie opiekują się swoimi powracającymi jeńcami.

Tłumaczenie się „ograniczonymi możliwościami finansowymi“ jest rzucaniem piasku w oczy, pieniądze bowiem są na wszystko inne. Wróble na dachu śpiewają o istnieniu funduszów na prowadzenie określonej roboty politycznej, wnoszącej jedynie zamieszanie wśród pracującego uchodźtwa.

Czym więc tłumaczyć postępowanie władz polskich? Na pewno jest się niedaleko od prawdy, dopatrując się w tym jedynie pociągnięcia politycznego, mającego związać oficerów z pewnymi kierującymi czynnikami i zobowiązać ich wobec tych czynników.

Jak z tego krótkiego zestawienia wynika, pieniądze są na wszystko, nie ma ich jedynie dla tych, którzy rzeczywiście potrzebują pomocy. Pozostawienie b. jeńców wojennych na łaskę losu jest skandalem, toteż niektórzy panowie mogą sobie jak najgłośniej krzyczeć o odwrocie od dawnych metod. Rzeczywistość mówi, że nic się nie zmieniło.

Organizacje polskie we Francji popierają Rząd Tymcz. w Warszawie

PARYŻ. — Wśród organizacyj polskich we Francji, które dotychczas znajdowały się pod wpływem Londynu, ujawniają się coraz silniejsze tendencje ku zerwaniu z reakcyjną emigracją londyńską.

„Polskie Towarzystwo Pomocy Wzajemnej we Francji“ ogłosiło o zerwaniu z Londynem i o przyłączeniu się do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Nar. we Francji. Do P. K. W. N. przyłączył się ostatnio Polski Związek Rezerwistów i b. żołnierzy frontowych w rejonie Douais, w Rourvoix, Pas-de-Calais i innych. Oddziały „Polskiego Centralnego Komitetu Walki“, organizacji, stworzonej przez „londyńczyków“ w Soisson w departamencie Oisne, Pontigny i Calvados oraz „Związek Strzelecki“ w Nancy, również przyłączyły się do PKWN.

Polacy rumuńscy na odbudowę Warszawy

BUKARESZT. — Sekcja Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego w Pitesti wniosła dochód z balu, zorganizowanego pod hasłem „Pomocy Warszawie“ w sumie 425.000 lei na ręce odpowiednich czynników.

Polacy na kongres artystów scenicznych w Sofii

SOFIA. — W dniach 23 — 26 czerwca odbędzie się w Sofii kongres, zwołany w związku z 25-leciem Zw. Artystów Scenicznych.

Na jubileuszowy kongres artyści bułgarscy zapraszają artystów ZSRR, Jugosławii, Polski i Czechosłowacji.

Opinia szwedzka o Rządzie Tymczasowym w Warszawie

SZTOKHOLM. — Dziennik „Göteborg Handels Tidningen“ zamieścił artykuł wstępny, poświęcony sprawom Polski. — W artykule tym czytamy, że coraz więcej znanych polityków przedwojennych zgłasza akces do Rządu Tymczasowego w Warszawie. Reforma Rolna zadowoliła pragnienia milionowych rzesz chłopskich. Inteligencja polska bierze czynny udział w pracy nad odbudową kraju. Pisarze polscy: Zofia Nałkowska, Parandowski, Iwaszkiewicz, Staff i inni rozwijają ożywioną działalność. Ilość przedstawicielstw zagranicznych w Polsce w niedługim czasie znacznie się powiększy.

Opinia belgijska za Rządem Tymczasowym w Warszawie

BRUKSELA. — Odbyło się tu uroczyste otwarcie lokalu Związku patriotów polskich w Brukseli. Obecni byli między innymi minister aprowizacji Lalmand, urzędnicy ministerstw, prof. Paul Gille, przedstawicielka Związku kobiet p. Dieu, przedstawiciele przemysłowców belgijskich i in.

Przewodniczący Bartz opowiedział o rozwoju Związku i trudnościach, napotykanych przez Polaków w Belgii. Występujący mówcy dali wyraz sympatii belgijskiej opinii publicznej dla narodu polskiego, podkreślając, że uznanie Tymczasowego Rządu w Warszawie wyeliminowałoby sporną sprawę między „Wielką Trójką“, wzmocniłoby demokrację i ustanowiłoby pokój w Europie.

KRONIKA

OD WYDAWNICTWA

Wszelkie ogłoszenia w Radomsku przyjmuje Ekspozytura „Głosu Narodu“ Plac 3 Maja 4, od godz. 2 do 6 wiecz.

Rejestracja b. pracowników Urzędu Pocztowego.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów w sprawie szkód i strat wojennych — główny Urząd Pocztowy w Częstochowie między innymi przystąpił do rejestracji b. pracowników pocztowych, którzy w miesiącu sierpniu 1939 r. pełnili w tym Urzędzie, a z powodu działań wojennych stali się niezdolnymi do pracy, zmarli lub zginęli podczas okupacji.
pracy, zmarli lub zaginęli podczas okupacji.

W tym też celu Urząd Pocztowy wzywa b. pracowników obecnie niezdolnych do pracy oraz rodziny po zmarłych i zaginionych pracownikach, aby niezwłocznie zgłosiły się z dokumentami służbowymi do Gł. Urzędu Pocztowego w Częstochowie I-sze piętro, pokój Nr. 103, lub 119 celem dokonania rejestracji wyżej wymienionych oraz wdów i sierot po zmarłych i zaginionych pracownikach.

Zebranie członków P.P.R. — Zawodzie

W niedzielę, dnia 10 czerwca o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie członków P.P.R., dzielnica Zawodzie, łącznie z członkami fabryk Papiernia, Warta-Amunicja, Warta-Włókno i Elektrownia, w lokalu dzielnicowym ul. Olsztyńska 29.

Zebranie członków P.P.R. śródmieście

Komitet P.PR. śródmieście zawiadamia, że zebranie członków P.P.R. dzielnicy śródmieście odbędzie się w niedzielę 10 czerwca 1945 r. o godz. 16-ej.

Zgromadzenie publiczne P.P.S.

Komitet P.P.S. w Częstochowie zawiadamia, że w niedzielę, dnia 10 czerwca 1945 r. w sali kina „Wolność“ dawn. „Luna“ o godz. 10-ej rano odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którym przemawiać będą o sytuacji obecnej członkowie Egzekutywy Wojewódzkiego Komitetu P.P.S. z Kielc.

Towarzysze i Obywatele stawcie się licznie!

Zebranie samoistnych rzemieślników

Zarząd Okręgowego T-wa Rzem. zawiadamia, że dnia 10 czerwca b .r. (niedziela) o godz. 9.30 rano odbędzie się w lokalu Okręgowego T-wa Rzem. w Częstochowie Al. Kościuszki 6 (kino Polonia) zebranie informacyjne samoistnych rzemieślników w sprawach podatkowych, umów o najem pracy, kart rzemieślniczych i innych.

Z uwagi na ważność spraw uprasza się obywateli rzemieślników o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Walne zebranie członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej

Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej zawiadamia, że na podstawie art. 30 Statutu zostaje zwołane na dzień 17 czerwca 1945 r. o godz. 10-ej w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie przedstawicieli członków Spółdzielni w lokalu własnym w Częstochowie, przy ul. Fabrycznej Nr. 1/3 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 4) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 5) Wybór członków Rady Nadzorczej, 6) Zmiana statutu, 7) Uchwalenie najwyższej granicy zobowiązań Spółdzielni. 8) Wolne wnioski.

Z uwagi na ważność postawionych na porządku dziennym spraw obecność wszystkich przedstawicieli członków jest konieczna.

P. C. K. poszukuje

Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Częstochowie prosi o zgłoszenie się rodziny Wawera Stanisława — więźnia z Gross-Rosen Nr 88151, oraz rodziny Jachniny Hanny z Rawensbrück.

Bractwo murarzy przy kościele św. Zygmunta

Bractwo murarzy przy kościele św. Zygmunta prosi wszystkich członków Bractwa na zebranie w niedzielę o godz. 11-ej do sali Rady Związków Zawodowych, II Aleja 43.

W sprawie numeracji grobów

Zarząd cmentarza prosi wszystkich tych, którzy opłacili numery placów, a numerów na grobach jeszcze nie mają zgłoszenie się do kierownika cmentarza na Kulach.

Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie

Do rozpatrywania zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami wojennymi oraz spraw zdrajców narodu polskiego są powołane Specjalne Sądy Karne w składzie sędziego zawodowego, jako Przewodniczącego i dwóch ławników wyznaczonych na te stanowiska przez Miejską albo Wojewódzką Radę Narodowę..

Materiał dochodzeniowy, potrzebny dla osądzenia winnych zbiera Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego.

W naszym mieście Prokuratura Sądu Specjalnego urzęduje od początku maja początkowo na ul. Śląskiej obecnie zaś w gmachu Starostwa (Sobieskiego 7) w pokojach Nr. 203-205.

Wśród wielu spraw, jakie są na warsztacie, — informuje nas ob. Prokurator Kopczyński — jest także i sprawa Waldemara Derfelda.

Oskarżony, który w czerwcu 1944 r. przyjął obywatelstwo niemieckie, pracował zrazu w brygadzie kolejowej, później w Arbeitamcie. Pełniąc swe funkcje bił pałką gumową Polaków, znęcał się nad nimi w sposób brutalny, bądź to, gdy pracował na kolei, bądź też jako funkcjonariusz Arbeitsamtu — gdy brał udział w ulicznych łapankach.

Prokuratura Sądu Specjalnego apeluje do miejscowego społeczeństwa, aby w tej sprawie — a także i w innych, odnośnie zbrodniarzy faszystowskich i zdrajców narodu polskiego, volksdeutschy, poszkodowani dostarczali Prokuraturze odpowiednich dowodów przeciw oskarżonym.

Tylko przy współpracy społeczeństwa i Prokuratury osiągnąć można odpowiedni efekt i winni nie ujdą zasłużonej kary.

Z zebrania w sprawie szkolnictwa powszechnego

Wczoraj dnia 8 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu pomocy szkolnictwu powszechnemu. Zebranie zagaił przewodniczący M. R. N. ob. Zajda powołując prezydium, po czym ob. naczelnik Stala zobrazował stan strat, jakie poniosło szkolnictwo powszechne w Częstochowie na skutek barbarzyńskiej okupacji faszystów niemieckich. Szkody te w przybliżeniu sięgają 250.000.000 złotych. W związku z uruchomieniem kilku szkół na najbliższy czas potrzeba na zakup najpilniejszego sprzętu szkolnego jak ławek, tablic i t. d. minimum 50 milionów złotych, którą to kwotę będzie musiał uzyskać Komitet. Z kolei wybrano przewodniczących poszczególnych komisji Komitetu. Na przewodniczącego Komisji finansowej powołano ob. Jankowskiego prezesa Stow. Kupców. W skład Komisji wejdą przedstawiciele następujących organizacji, instytucje wydelegują swych przedstawicieli: Zw. Kupców, Przemysłowców, Rada Zw. Zawodowych, T. U. R., Z. W. M., Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Lekarzy, Związek Aptekarzy i Koło Przyjaciół Żołnierza. Przewodniczącym komisji technicznych wybrano prezesa Tow. Rzemieślniczego ob Dębskiego. W skład tej komisji wejdą przedstawiciele: Inspekcji Leśnej, Spółdzielczości, Zw. Techników i Rzemieślników, Powołano również komisje propagandową, na przewodniczącego której wybrano ob. red. Rousseau Wacława. Do komisji tej wejdą przedstawiciele: „Głosu Narodu“, „Przemian“, „Niedzieli“, „Polpressu“, Teatru Miejskiego, Zw. Zaw. Literatów, Plastyków, Muzyków, Dziennikarzy i Nauczycielstwa, Inspektor Szkolny, duchowieństwo i Propaganda Miejska.

Wybrano też Prezydium Komitetu — przewodniczącym został Przedn. M. R. N. ob. Zajda, sekretarzem ob. Przybylski, przedstawiciele P. P. R., P. P. S., Str. Ludowego i Str. Demokratycznego.

W wolnych wnioskach ob. red. Rousseau postawił wniosek aby Komitet poczynił starania uzyskania gmachu po Gimn. Żydowskim Jasnogórska 8/10 na szkołę dla całej północno-wschodniej dzielnicy miasta, która jest pozbawiona gmachu szkolnego. Wniosek został poparty przez ogół zebranych, a Przewodniczący M. R. N. poinformował zebranych, że na plenarnym posiedzeniu M. R. N. w dniu 9 b. m. ta sprawa będzie załatwiona.

Przed świętem Morza

Z II zebrania plen. Zarządu obw. Ligi Morskiej

W dniu 8 b .m. odbyło się drugie zebranie plenum Zarządu Obwodu Ligi Morskiej, w którym udział wzięli przedstawiciele partii politycznych, Rady Zw. Zawodowych, związków, prasy, Inspekt. szkolnego, instytucji społecznych itd.

Zebraniu przewodniczył ob. dyr. Kucharzewski, który wygłosił wstępne przemówienie. Następnie inż. Wróbel omówił sprawę prac programowych Ligi Morskiej oraz dał krótkie sprawozdanie z dotychczasowych poczynań Zarządu.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawie urządzenia Święta Morza w dniu 29 b. m., który to obchód będzie pierwszym świętem morskim w odrodzonej Ojczyźnie ,tak znamienicie poszerzonej na północno-zachodzie. Uroczystość ta musi wypaść niezwykle imponująco i to z rozmaitych powodów, a więc, aby zadokumentować prawo Polski do Bałtyku, aby podkreślić zrozumienie i pęd społeczeństwa ku morzu, aby wreszcie na prawdę rozentuzjazmować tłumy zagadnieniem morskim.

Inż. Wróbel przedstawił zebranym przygotowany na Święto Morza materiał programowy, który po pewnych zastrzeżeniach zebranych został przyjęty w całości. Postanowiono akcją Święta Morza objąć cały powiat, przedstawiciel zaś Inspekt. Szkolnego podkreślił rolę w tej akcji Inspektoratu i nauczycielstwa.

Inż. Wróbel odczytał projekt składu Komitetu Honorowego i Komitetu Wykonawczego oraz zapoznał zebranych z podziałem tegoż Komitetu na sekcje: organizacyjną, dekoracyjną, imprezową ,finansową i propagandową. Sekcje te natychmiast ukonstytuowały się i przystąpiły do pracy.

* * *

Siedziba Zarządu Obw. Ligi Morskiej w Częstochowie jest chwilowo w lokalu Zw. Inwalidów, II Aleja 42.

* * *

Sekcja Propagandowa Ligi Morskiej przystępuje do pracy w dniu 8 b. m. Sekcja Propagandowa Ligi Morskiej, której przewodnictwo objęli: red. S. Folfasiński na miasto i A. Sil na powiat częstochowski, odbyła swe pierwsze posiedzenie. Sekcja dokooptowała do swego grona: ob. Stypułkowską, ob. Mariańskiego z Miejskiego Oddziału Inf. i Prop., ob. Psiuka Zygmunta jako zastępcę, ob. Siła z Pow. Oddz. Inf. i Prop., red. Z. Fabisiaka, red. W. Rousseau, red. W. Nowickiego i red. W. Zesławskiego z „Głosu Narodu“, ks. red. Marchewkę z „Niedzieli“ red. Kraaka z „Polpressu“, dyr. Kożuchowskiego i M. Mieczyńskiego z Teatru Miejskiego prof. Mąkoszę, prof. Jarzębskiego ,red. Kwaśniewskiego, przedstawiciela Kom. Porozum. Szk. Średnich i Przedstaw. Insp. Szkol., dyr. kinofikacji Zyszkowskiego, kierownika miejscowego radiowęzła Lewandowskiego.

Postanowiono prosić o współpracę wszystkich miejscowych literatów, dziennikarzy i plastyków. Indywidualnie do sekcji zaproszono: Kom. M. Ob. por. J. Nowickiego, Kom. Mil. Pow., oraz kpt. Szwaję — Inspektora Straży Pożarnych.

Sekcja Prop. Ligi Morskiej prosi wszystkie wyżej wymienione osoby, o przybycie na zebranie sekcji mające się odbyć w dniu 11-go czerwca 1945 o godz. 17-ej w gmachu Starostwa Pow. (Sobieskiego 7).

* * *

W związku ze zbliżającym się Świętem Morza Zarząd Związku Plastyków prosi swoich członków o składanie w Sekretariacie Związku projektów na afisze, na dekoracje wystaw i reklamy kinowe.

—o—

Nowy znaczek pocztowy

W tym tygodniu Poczta Polska wypuściła nowy znaczek pocztowy, który jest uzupełnieniem serii tzw. „krakowskiej“ tzn. przedstawiającej budynki i pomniki Krakowa. Nowy znaczek jest piątym z kolei; wartość jego wynosi 50 groszy, koloru brązowego, przedstawia całość pomnika grunwaldzkiego. W prawym górnym rogu widnieje data oswobodzenia Krakowa przez wojska sowieckie — 19. I.1945.

Dyżury lekarzy

Internista: dr med. Szwedowski Stanisław — Aleja Wolności 16

Chirurg: dr med. Słowik Zygmunt — Dąbrowskiego 17

Ginekolog: dr med. Stróżewska Maria — Kościuszki 7

Laryngolog: dr med. Glabisz Stefan — Jasnogórska 7/9

Okulista: dr med. Pacewicz Janina — Aleja Najśw. Maryi Panny 11

Dentysta dr Sobczyńska Felicja — Targowa 5.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 4-go do dnia 17- czerwca dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

„Staromiejska“ — Stary Rynek 30

K. Lembkego — Raków.

—o—

Z życia kulturalnego

Wystawa fotograficzna „Warszawa wczoraj i dziś“

Jak nam komunikują, wystawa „Warszawa wczoraj i dziś“ ciesząca się dużą frekwencją jest obecnie czynna od godz. 9 do 20 bez przerwy.

*

Miejski Urząd Informacji i Propagandy stwierdza, iż harcerze Z.H.P. z terenu miasta Częstochowy upoważnieni są do sprzedaży biletów na wystawę „Warszawa wczoraj i dziś“.

Teatr Miejski

Sala kameralna

W sobotę, dnia 9 czerwca b. r .o godz. 19-ej powtórzenie gorąco przyjmowanej na premierze komedii Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“.

W niedziele 10 czerwca b. r. dwa przedstawienia „Freuda teoria snów“ o godz. 17-ej i o godz. 19-ej.

Sala duża

W sobotę, 9 czerwca b. r. o godz. 17-ej powtórzenie wesołej rewii p. t. „Przegląd przebojów“ — reżyserii W. Zdanowicza. balet. T. Wysockiej. orkiestra pod dyr. J. Sillicha.

W niedzielę, dnia 10-go czerwca b. r. o godz 17-ej i 19-ej dwa przedstawienia rewii p. t „Przegląd przebojów“.

Repertuar kin

Kino „Wolność“ i Polonia“ film polski „Sygnały“ oraz dodatek polska kronika filmowa Nr. 7.

Początek seansów: 14.30 16.30, 18.30: w niedziele i święta od 12.30.

Kino „Bałtyk“ — amerykański film dramatyczny „Za nawiasem życia“ oraz dodatek „Król jazzu“.

Początek seansów: o godz. 15. 17, 19; w niedzielę i święta od godz. 13-ej.

TEATR MIEJSKI

„Freuda teoria snów“

komedia w III aktach A. Cwojdzińskiego, reżyseria A. Kwiatkowskiego, dekoracje W. Wagnera.

Rzecby można, iż Cwojdziński wskrzeszył starożytną formę wykładu za pomocą dialogu, najodpowiedniejszą, jeżeli chodzi o popularyzowanie nauki.

Wskrzesił ją ultra nowocześnie czyli na pół serio, na pół żartem. Wnikliwe poczucie humoru autora sprawiło, iż najtrudniejsze pojęcia widz przyswaja niemal niepostrzeżenie. Zaznaczona w tytule analiza marzeń sennych jest niewątpliwie częściowo parodystyczna, gdyż tym, który ostatecznie pobłądził okazuje się lekarz, specjalista-psychoanalityk, chyba, co nam się nie zdaje, że bohaterowie sztuki mają mylić się w dalszym ciągu poza sceną. A może być jeszcze trzecia alternatywa: że Literat uwadził psychoanalizą, aż wysubtelniona we wspólnych studiach Aktorka pozostawiła narzeczonego poza nawiasem kompleksów!

Cwojdziński pokazuje nam w sztuce, poza snami, cały szereg czynności tzw. omyłkowych słownych i czynnych, których analiza przyda nam się na pewno w życiu codziennym. Znajomość kompleksów również! Wsłuchawszy się widz poczyna obracać się swobodnie w „nadjaźni“, „nieświadomem“, czyli „Es“ i przestaje reagować rumieńcem na pikanterię, z jaką przejawia się w sztuce „libido“ — prapopęd seksualny

Postacie daje nam autor tylko dwie. Literata i Aktorki. Pierwszy stanowi jak gdyby tło do pewnego stopnia ustalone, na którym druga rozwija wachlarz metamorfoz. Ona jest elementem musującym. Rola bezwzględnie trudniejsza. Tym bardziej, że typ wyjątkowy. Współczesne młode aktorki przeważnie znają się na Freudzie, Adlerze czy Kreczmerze, nie wydają z siebie naiwnego „O, jej!“ i nie zająkują się odpowiadając na kłopotkliwe pytania. Wyjątkowym jest również, aby ignorantka zdołała przestudiować w ciągu trzech dni niemal komplet dzieł z dziedziny psychoanalizy, a na czwarty dzień była zdolna do logicznego wnioskowania. Z tym wszystkim postać jest żywa, pełna wdzięku i temperamentu.

Wystawa komedii dowiodła starannością opracowania. W każdym momencie i do najdrobniejszego szczegółu. Nareszcie prawdziwy teatr. Przedwojenny warszawski! Nie dająca się porównać z żadną inną atmosferą kulturalnej sceny. Teatr częstochowski jednak stać na wykwint — i to nie byle jaki, który należało by uwielokrotnić.

Podstawowy warunek gry we dwoje — swoboda — zachowany w całej pełni. Wykonawcy opanowali każdą sytuację.

Lidia Korwin miała swój wielki dzień. Osiągnęła wielki triumf. Obawiałam się, że jej genre nie odpowiada roli. Bezwzględnie była to transformacja — z dojrzałej fizycznie i umysłowo kobiety w dojrzewającą, o surowej jeszcze inteligencji dziewczynę, chwilami rozbrajająco naiwną, „z bezpośredniością reakcyj i odruchami właściwymi dziecku“ (charakterystyka autora) — ale transformacja całkowita i doskonała.

Była olśniewająca. Intonacja, mimika, gest, naturalny (prześliczny) śmiech stworzyły wspólnie, nie waham się użyć słowa, arcydzieło. Zewnętrznie non plus ultra. Jest urocza — nie dziwię się, iż „Es“ Literata tak wymownie zakochało się w niej. Jestem przekonana, że sceny pocałunków zazdrościli A. Kwiatkowskiemu wszyscy przedstawiciele płci męskiej na widowni! Stroje piękne, i w każdym akcie (najkorzystniejszy w I-szym) dostosowane do tekstu i sytuacyj.

A. Kwiatkowski, jako reżyser kunsztownie dokonał trudnego dzieła.

Aktorsko z zadań roli Literata wywiązał się ze zrozumieniem. Z początku jako przewodnik i prowokator, przy końcu — ofiara uwikłana we własne wnioski, z Olimpu niemalże naukowca ściągnięta i kurcząca się w oczach pod presją przywdziewającej z kolei togę profesorską partnerki. Chwilami odrobinę za poważny, wobec akcentowanego przez autora poczucia humoru Literata. W pierwszym akcie mówił nieco za prędko, jak na wykład. W drugim z miejsca wziął właściwe tempo i utrzymał do końca, Całością dowiódł kultury i rutyny scenicznej. Końcowa scena odegrana finezyjnie.

Maleńka uwaga pod adresem obojga: niedość wyraźna gra słowna Freud — Freund na skutek niepodkreślenia w wymowie zgłoski n.

Aktorka, w III-im akcie, wskazując tom Freuda powiedziała: „Po przeczytaniu tego egzemplarza“ — w tekście „elementarza“.

W rozmowach telefonicznych stosowano zbyt krótkie przerwy dla wypowiedzi drugiej strony.

Dekoracja udana. Umeblowanie sceny kompletne, ale bardzo ubożuchne zwłaszcza fotele przy biurku. Oprawy dzieł w bibliotece za jaskrawe, lampa na biurku sypialniana.

Zasadniczy błąd w programach. Motto sztuki zaczerpnięte ze „wstępu do psychoanalizy“ Freuda zaczyna się od słów „Dwiema tezami obrażą psychoanaliza świat...“ — wydrukowano zaś „dziwnymi tezami“. Poza tym początek 19 a nie 18.15. I nie Lydia a Lidia.

Według zapowiedzi sala po zaczęciu zamknięta. Egoistyczni spóźnialscy próbowali jednak pukania, które im nie pomogło, a nam przeszkadzało.

Sztuka może liczyć na długotrwałe powodzenie.

S. Z.

KRONIKA

Od WYDAWNICTWA

Rejestracja w przemysłów Urzędu Pracowego

Przed świętem Morza

Nowy zakręt poczty

Dyżury aptek

Z życia kulturalnego

„Freuda teoria snów"

Dodatek Literacki

Mojemu bratu!

Bracie mój! byłeś w Dachau cztery długie lata...
Rzadko listy od Ciebie przychodziły do nas.
Na te wieści z obozu, jak z innego świata,
Czekałyśmy stęsknione, my siostry i żona.

A gdy coraz straszliwsze dochodziły słuchy
O torturach, o biciu, głodzie i zarazie
Tyś pisał: trwam, wierzajcie, nie padam na duchu!
Może następne święta już spędzimy razem...

Chciało się wierzyć w listy i nadzieją łudzić,
Ale przecież wiedziało się dobrze o wszystkim —
Że tam palono żywcem was, bezbronnych ludzi!
Że kopał barbarzyńca podkutym buciskiem!

Wiedziało się o mordach, głodzie, wszach, chorobach —
I dziś ściska się serce: może nie przetrzymał?!
Każdy dzień mijający przeczuciem żałoby,
Przecież wojna skończona, a Ciebie wciąż nie ma?

Strach wypełza trwożliwym pytaniem: czy żyjesz?
Wojna skończona, zewsząd powracają jeńcy — — —
Na każdy dzwonek serce jak na alarm bije,
By za chwilę pogrążyć się w zawodu męce.

Ileż rodzin otrzyma wieści o nieszczęściu!
Najdroższe imię ujrzy na liście: Ofiary...
Na tę myśl wściekłym gniewem ściskają się pięści —
Za tych co nie powrócą —
MY ŻĄDAMY KARY!

Maria Kuczkowska Sztybel.

Impresje

Bunt jakiś rwie się w mej piersi i siła niepojęta
ciśnie się na usta.
C i c h o.
I tłumi się i wyjść nie może.
Za ciasno,
Za duszno.
C i c h o.
Rwać pęta, co wolę tłumią,
Rwać i do lotu wypłynąć.
C i c h o.
Nie czas, nie pora,
Nie, zerwać pęta gnuśności, stanąć do czynu.

Ach, jak mi ciężko na duszy!
Jakby mię kamień grobowy przywalił,
Nie, nie!
Dajcie mi skrzydła, niech wychylę się za kraj tego świata.
Niech ujrzę te pola i niwy,
wolnego kraju.
I lutnię wezmę do ręki. I śpiewać będę hymny.

Otwórzcie wrota.
Niech
Wolny z Wolnymi popłynę śpiewać pieśń
Wolności i Pracy.

K. Niwiński.

Miasto naszych marzeń

Każde miasto, jak człowiek, ma swoje oblicze, — pogodne, wesołe zadumane, melancholijne lub ponure, i na twarzy miasta, jak na twarzy człowieka, czas ryje bruzdy, z których możemy wyczytać jego przeszłość.

Znana chlubnie już przed wojną wybitna artystka fotografka p. Chomętowska pokazała nam na obecnej wystawie: „Warszawa wczoraj i dziś“, dwie twarze tego samego miasta. Jedną pogodną, musującą życiem i radością, drugą martwą i potworną, jak maska pośmiertna zmiażdżonej twarzy człowieka.

I właśnie w tym zestawieniu tkwi największy tragizm. Mamy tu do czynienia nietylko z artystycznym, ale i literackim podejściem do tematu. Same ruiny, zwaliska i zgliszcza nie wywołałyby w nas tego wstrząsu zgrozy. Od września 1939 roku mieliśmy czas oswoić się z widokiem ruin. Ale to były rany, które częściowo chociaż udało się zabliźnić. Tymczasem druga połowa 1944 roku przyniosła Warszawie przerażające urzeczywistnienie słów Ewangelii, wypadającej na niedzielę przed powstaniem: „Kamień na kamieniu nie zostanie, któryby nie był ruszony“.

Fotograficzne reportaże p. Chomętowskiej i p. Falkowskiego na obecnej wystawie przynoszą wstrząsające świadectwo tych słów. Jesteśmy na defiladzie żywych kamieni i na rewii ich upiorów. Chomętowska traktuje objekty architektoniczne, jak żywe modele. Umie je doskonale upozować w odpowiednim do momentu oświetleniu. Oto Kolumna Zygmunta, wzbijająca się w niebo, jak ptak ponad dachy stolicy. A obok ten sam skrawek nieba pusty. Zamiast postaci króla zawisł na nim samotny obłok.

A oto kościoły warszawskie, ich wieże, frontony, wnętrza, organicznie zrośnięte z życiem mieszkańców stolicy. Dzwonnica Najśw. M. Panny na Nowym Mieście, najstarszej świątyni warszawskiej, widziana z dołu z Powiśla, chwycona w śmiałym skośnym skrócie, jakby zawisła w przestrzeni. A obok jej mury spalone. Z innej dzielnicy: Kościół św. Aleksandra ze swoją lekką kopułą, zamykającą perspektywę Alei. I wnętrze, znowu tak pięknie „upozowane“, że nawet jego stały bywalec czuje się zaskoczony, że to jednak na prawdę było tak piękne. A tuż obok — samotny szczątek jednej z dwóch wieżyczek frontowych, — to, co w kościele było najbrzydsze — ocalało, — i trzy oderwane kolumny, jak w rzymskich pamiątkach z Forum Romanum.

Dachy Warszawy, dachy Starego Miasta, ten jedyny w swoim rodzaju pejzaż urbanistyczny, łańcuch wzgórz, po którym radośnie wędrowało słońce wiosenne. A obok kupa gruzu, dachówek i połamanej blachy.

Stary Rynek. Kamienice, grające kolorami polichromji, zamiast nich stos pogruchotanych kości miasta. Dziejową wymowę ma wykusz z domu Ks. Piotra Skargi, okaleczony, poszczerbiony, sterczy spośród gruzów, jak ręka, wzywająca pomsty nieba.

Cały szereg okien otwartych. Profil jednej z ulic Staromiejskich, Tak było dawniej. A dziś — ani jednego okna, tylko pod ołowianym niebem bezładna kupa kamieni, cegieł, drzewa.

Pomniki Warszawy. Niewiele ich było, ale każdy otoczony aurelą legendy i sentymentu. Zostały po nich tylko cokoły. Oto głowa Mickiewicza złożona na ciężarówce, Kopernik znikł, Kolumna Zygmunta, zaryta trzonem w ziemię jak pień, obalony wichurą; poszarpany na kawały koń księcia Józefa... Wreszcie popiersie Franciszka Nullo, Włocha, który miłość swą do Polski przypieczętował bohaterską śmiercią w powstaniu 1863 roku w bitwie w krzykawskich lasach pod Olkuszem.

A teraz pałace. Niegdyś magnackie rezydencje, na dłuższy czas przed wojną siedziby bibliotek, zbrójowni, zbiorów, instytucji państwowych i kulturalnych. Wdzięczne w sylwecie, lekkie w formie, zazwyczaj oddzielone od ulicy obszernym, często pięknie zadrzewionym podwórcem, oprawione w zieleń ogrodów, kapiące kwiatami z krużganków i balkonów. Całe niemal Krakowskie Przedmieście, od Traugutta do Trębackiej, to był łańcuch pałaców, z których każde ogniwo, syzelowane w szlachetnym tynku lub kamieniu, było dokumentem epoki i ozdobą miasta. Pałac Raczyńskich, Potockich, Zamojskich, Lubomirskich, pałac Brühloski, niegdyś Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dzisiaj szkielety murów z powypalanymi oczodołami okien.

Pałac na wodzie w Łazienkach, cacko Stanisławowskie, jakby żywcem przeniesione z pod włoskiego nieba na taflę stawu. Piękne w dzień, bardziej urocze w nocy podczas iluminacji pałacu i tarasu. I znowu gruzy marmurów, stiuków, zwierciadeł, mozaik, palisandrów mahoni.

Wreszcie ambasady Sprzymierzeńców: angielska w pałacu Branickich na Nowym Swiecie i francuska we Frascati, w pięknym specjalnie na ten cel wzniesionym gmachu. Z tej ostatniej wyrwany prześliczny fragment saloniku w słońcu, przesianym przez tiulowe zasłony okna. A obok w tym samym oknie na ocalałej futrynie pośród gruzów i szczątków mebli siedzi kobieta, zapatrzona w pustą, zrytą pociskami przestrzeń, która niegdyś była parkiem.

Ten akcent melancholii i zadumy zamyka cykl zdjęć Chomętowskiej. Jej współpracownik Falkowski zilustrował dzisiejsze życie na ruinach. Więc mamy: ocalały, ale jeszcze nieruchomy tramwaj, zabawę dwuch chłopców w niemieckie morderstwo, handel uliczny, utopione w Wiśle przęsło mostu Poniatowskiego i defilada przechodniów po moście drewnianym na przeciwko Karowej, nowoczesna reklama na cielsku zniszczonego czołgu, ekshumacja zwłok z grobów tymczasowych i t. d. Wycinki z życia krzewiącego się uparcie na ruinach.

A wrażenie ogólne? Możnaby je streścić urywkiem pięknego wiersza młodej poetki Aliny Nofer, wygłoszonym na ostatnim wieczorze literackim.

„Widziałam Cię już teraz... I pisać nie mam sił...
Ty sama wiesz najlepiej, że pisać nie ma o czym.
Czy zaciekawia człowiek z przeciętą siecią żył,
który odchodzi w nicość, bo wszystką krew wybroczył?
Bolą Cię wszystkie okna, wszystkie zerwane ściany,
każda ulica martwa, bombami zryty plac,
gdzie każdy dom odsłania nowe, straszliwe rany
i zwisa strzępem cegieł, jak skamieniały płacz!
Warszawo, moja święta, znowu mam, w oczach łzy...
jak pisać o Twych ludziach, którzy wrócili znikąd
i chcą Cię odbudować, nieszczęśni tak, jak Ty!
i chronią twego życia cichutki, słaby tykot.
Może ich miłość stanie na cmentarzysku ruin,
z serc fundamenty stworzy, a z wiary nowe stropy?
Musisz ich strzec Warszawo, niech będą zawsze czujni,
by gmachów tych nie tknęły czyjeś niewierne stopy!“.

Wystawę uzupełnia kolekcja zdjęć Częstochowy i okolic K. Woźnickiego. Kilkanaście pięknych fragmentów Jasnej Góry, Katedry, Kościoła Św. Zygmunta i starych zaułków, zdaje się, doszczętnie zniszczonych przez niemieckich barbarzyńców. Kilka pejzaży pełnych sielskiego uroku. Przydałyby się napisy orientacyjne. Nikt nie wie, gdzie znajduje się lub znajdowała ciekawe arkada nad wąską uliczką, co przedstawiają zdjęcia krajobrazowe...

Wystawa „Warszawa Wczoraj i Dziś“ to niejako odpowiednik Warszawskiej Wystawy w Muzeum Narodowym „Warszawa Oskarża“. Obowiązkiem każdego Polaka jest zwiedzić ją, i nie tylko wczuć się w jej tragiczną grozę, ale wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość. Warszawa musi być odbudowana: myślą i sercem polskim, rękami barbarzyńskich najeźdźców!

S. P. O.

Nadsyłajcie pieśni i poematy partyzanckie

WARSZAWA, (Polpress). — Zarząd Główny Związku Walki Młodych przygotowuje wydanie zbioru pieśni i wierszy z okresu konspiracji i walk partyzanckich. Wszystkie organizacje i osoby prywatne proszone są o nadsyłanie posiadanych materiałów na adres Zarządu Głównego Związku Walki Młodych.

Warszawska Biblioteka Publiczna znowu czynna

WARSZAWA, (Polpress). — W dniu 26 ub. m. odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki Publicznej w dawnym gmachu przy ulicy Koszykowej 26. Gmach jest częściowo zniszczony. W przeddzień ucieczki z Warszawy, 15 stycznia 1945 r. niemcy podpalili resztki tego, co w bibliotece ocalało. Już 19 stycznia personel biblioteki zabrał się z poświęceniem do gaszenia trwającego jeszcze pożaru. Dzięki temu — sale główne uratowano. Liczne rysunki i wykresy pięknie pomyślane i wykonane — ilustrują dzieje książki i czytelnictwa, polskiego pod okupacją. Dowiadujemy się, że na dzień 1 września 1939 r. stan tomów biblioteki głównej wynosił 503 tysiące, z tego spalono lub zniszczono podczas okupacji 317 tysięcy, wywieziono — 87 tysięcy, Stan na dzień 17 stycznia 1945 r. wynosił 99 tysięcy, ocalałych z pożogi i zniszczenia książek. Na początku okupacji — biblioteka wśród najrozmaitszych trudności i przeciwności — pracowała jeszcze. W dniu 10 sierpnia 1942 r. nadszedł ostateczny rozkaz całkowitego przerwania działalności. Zaczęło się tajne czytelnictwo. W okresie konspiracyjnym Biblioteka Publiczna umożliwiła 2.492.293 czytelnikom korzystanie z 3.593.238 książek Na uroczystości wystąpił z przemówieniem Minister Oświaty ob. Skrzeszewski.

Teatr Ziemi Pomorskiej

TORUŃ, (Polpress). — W Toruniu powstał Zjednoczony Teatr Ziemi Pomorskiej. W repertuarze teatru są m. in. następujące sztuki: „Uciekła mi Przepióreczka“.. Żeromskiego, „Damy i Huzary“, Fredry, „Zemsta“ Fredry, „Pigmalion“ Bernarda Shawa, „Król Włóczęgów“, „Podwójna Buchalteria“ i inne. Zespół teatru liczy około 200 osób.

Z ruchu wydawniczego

Nakładem Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego ukazała się broszura Mariana Sidora p. t. „Znaczenie świetlic w przebudowie naszego życia“.

Ponieważ wspomniana broszura, wypełniająca poważnie lukę w tego rodzaju publikacjach, ujmuje całokształt spraw, związanych z koniecznością tworzenia świetlic powszechnych, partyjnych, związków zawodowych i młodzieżowych — przeto winna się ona znaleźć w każdej świetlicy, oraz u tych, którzy specjalnie interesują się jej organizacją i rozwojem.

Cena egzemplarza zł 15.— z przesyłką pocztową zł 18). do nabycia w Powiatowym Oddziale Informacji i Propagandy w Kielcach ul. Sienkiewicza 32.

W norach

Z dachów ścieka monotonnie deszcz i tłucze w okna piwnicznej jamy. Na wschodzie czerwoną łuną rodzi się dzień...

Za chwilę zawyją syreny fabryk i szare mrowie ludzkie wypłynie z suteryn i poddaszy, podartymi butami zaczłapie po błocie i rozpłynie się w ulicach strzeżonych kominami fabryk.

Co dzień o tej porze budzi się ojciec, kaszle długo i boleśnie, spluwa kawałkami krwi do skrzyneczki z piaskiem i oddychając ciężko wciąga łachmany na wyschnięte ciało, kawałek chleba kładzie do kieszeni i wychodzi.

Kiedy zamyka drzwi, mała Zosia płacze i mówi do mnie:

— Kazik! jeść... ja chcę chleba!

Łzy, dwie niemęskie łzy kręcą mi się pod powiekami, bo wiem, że w kuferku nie ma chleba, a w szufladzie jest tylko 5 groszy... to na zeszyt dla Zochy...

Przytulając ją mocno do siebie i szepcąc cicho by jej nie rozbudzić na dobre, mówię: — Śpij Zosiu, dopiero piąta rano, jeszcze za wczas na śniadanie! Zosia, obejmując mnie chudymi rączynami zasypia...

Dwie duże łzy błyszczą na bladych policzkach, a usteczka sine z zimna drżą jak płateczki.

Ha, ha, piąta rano, za wczas Zosiu na śniadanie...: a wczoraj wieczór nie jadłaś też... bo było za późno!...

Ubieram się szybko, chwytam worek i gasząc świecę, wychodzę, byle jak najciszej, żeby nie skrzypnęły drzwi.

Na chałdy!

Uwija się już na nich ze dwadzieścia osób przesiewając popiół i żużle wywiezione z huty.

Na twarzach czarnych od kurzu, osiadł bolesny grymas, usta otwarte wchłaniają węglowy pył, zaczerwienione oczy patrzą z chciwością we wnętrze podziurawionych brytfanek, a ręce jak tłoki parowe szybko, bez wytchnienia poruszają się w lewo i prawo, czasem podrzucą brytfankę do góry, a potem kilka małych kawałków węgla wrzucają do worka, pieczołowicie zbierając z ziemi rozsypane węgielki, jak kawałki złota.

Nazbieram w bratfankę „hasia“ i przesiewam...

Po godzinie ręce mi drętwieją, w płucach coś rzęzi, a głowa chyli się bezwładnie na piersi. Jestem tak słaby!... tak bardzo słaby! Od dwóch dni nie jadłem prawie nic. (ojciec pracuje jeden dzień w tygodniu, a resztę dni przepędza poza domem w poszukiwaniu jakiegoś dodatkowego zarobku — jak zwykle bezowocnie).

Około południa miałem już pół worka węgla. Z trudem zataczając się jak pijany, dowlokłem się do domu.

Kiedy zszedłem po schodach w dół, i otworzyłem drzwi, ujrzałem Zochę na pryczy leżącą, tak, jak ją zostawiłem odchodząc. Patrzyła na mnie szerokimi nieruchomymi oczyma, jakaś bledsza niż zwykle. Kiedy podszedłem bliżej zrozumiałem: Zocha nie żyła! Za gardło chwycił mnie ciężko dławiącą ręką ból, oczy przysłoniły mgłą piekącą łzy, poprzez które widziałem tylko pryczę i chudę rączyny, tak niedawno jeszcze obejmujące mą głowę...

Jak oszalały wybiegłem z suteryny.

Syreny wygwizdywały drugą godzinę.

Fajrant!.. Dobiegłem do fabryki, w której pracował mój ojciec. Przed bramą tłum. Ktoś przemawia...

W ulicę padał głos... głos mojego ojca!

Stałem dość daleko, tak, że nie mogłem go dojrzeć, ani dobrze słyszeć co mówi. Chwytałem uchem pojedyńcze słowa: „Reakcja, bezrobocie, kryzys... faszyzm“... lub głośno z mocą wyrzucane słowa: „Solidarność robotników i chłopów... rewolucja... walka klas...“. A w końcu okrzyk rzucony i podchwycony przez setki: „Żądamy uwolnienia Thaelmana! Precz z faszyzmem!!!“.

Powoli tłum zaczął się rozpraszać.

Na próżno jednak rozglądałem się za ojcem. Ojca nie było.

Kiedy wróciłem do domu zastałem gości. Trzech panów przewracało do góry nogami wszystkie graty. Ojciec siedział na łóżku obok trupa Zochy i głośno kaszlał, dziwnym na wpół z krzykiem bolesnym zmieszanym kaszlem.

Nagle jeden z panów przemówił: „Rewidować w łóżku“!

Ojciec spojrzał na niego takim strasznym wzrokiem, jakiego jeszcze nigdy u niego nie widziałem i wziąwszy trupa Zochy na ręce odszedł w kąt suteryny. Główkę Zochy przytulił do swej twarzy i usiadłszy wodził tępym wzrokiem po norze i gościach, krzątających się wokół sienników.

— — — — — — — —

Siedzę sam. Za oknem w dali majaczy gmach więzienia. Duże, żelazo-betonowe pudło, w którym zamknięto mi ojca. Śnieg przykrył ulicę zimnym całunem, wiatr rzuca białe płatki, w które patrzę jak lunatyk, bez końca...

Jak na ekranie zjawiają się i znikają obrazy gdzieś już widziane. Na ekranie szyb wysrebrzonych śniegiem!...

Widzę tysiące Zoch, konających z głodu, tysiące matek, które poszły na ulicę, drugie tyle ojców kaszlących, zgarbionych w pracy ciężkiej i tyle, tyle więzień!

Już się nie czuję samotny. Znalazłem ścieżkę, po której pójdę. Poprzez hałdy, suteryny, huty, kopalnie i chaty! Zabiorę z sobą film, widziany na ekranie życia, ukryję go w głowie i będę go ludziom wyświetlał.

Wielki dźwiękowy film:

„Reakcja, faszyzm... bezrobocie, kryzys... suteryny... hałdy... walka klas... rewolucja... solidarność robotników i chłopów... Uwolnić Thaelmana! Z faszyzmem precz!...“.

Aż się zapali łuna krwawa, zwiastująca dzień... ludzi wyzwolonych z jarzma.

R. Grzywnowicz.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr, O. 3382/1/45

Ogłoszenie

1) „Oddział specjalny wojskowy będzie przeprowadzał w dniu 9 b. m. na poligonie — strzelnicy w Aniołowie rozładowywanie środków wybuchowych i amunicji pozostawionych przez okupanta w obrębie miasta Częstochowy.

Rozładowywaniu będą towarzyszyły wybuchy

Powiadamiając o tym ogół ludności, wzywa się ludność zamieszkałą w promieniu 1 km. od poligonu — strzelnicy, ażeby zachowała daleko posuniętą ostrożność z uwagi na możliwość rozpryskiwania się odłamków i pootwierała okna dla uchronienia szyb“.

2) „Obywatel P. złożył na ręce Prezydenta Miasta do dyspozycji Zarządu Miejskiego kwotę 10 tysięcy zł. na cele opieki społecznej miasta.“

Częstohowa, dnia 7 czerwca 1945 r.

PREZYDENT MIASTA
(—) Dr. T. J. Wolański

L. dz. Apr. 860/45.

Zawiadomienie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 8 czerwca 1945 r. wydaje się nafte w ilości pół litra na kartę żywnościową kat. I-ej z nadrukiem „maj“ na kupon nr. 22.

Naftę można pobrać w niżej podanych sklepach S. S. S. „Jedność“ Nr. 1 Narutowicza 178, nr. 2 Bór 52, nr. 4 Mała 23, nr. 5 Chłopickiego 119, nr. 11 Focha 58, nr. 14 Rynek Narutowicza 11/13, nr. 21 3-go Maja 16, nr. 27 Warszawska 43, nr. 29 Sabinowska 29, nr. 37 Narutowicza 246, nr. 40 Okrzei 64 (Raków), nr. 45 Armii Ludowej 10.

Nafta nie pobrana do dnia 15 b. m. zostanie przydzielona na potrzeby przemysłu.

Częstochowa, dnia 7 czerwca 1945 r.

WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU.

L. dz. 11/45

Zarządzenie

Powiatowy Urząd Samochodowy w Częstochowie zarządza stawienie do przeglądu i uzgodnienia danych ewidencyjnych: samochodów ciężarowych na dzień 13 czerwca 1945 roku, o godz. 7-ma rano, samochodów osobowych i motocykli dnia 15 czerwca 1945 roku na placu przy ul. Kiedrzyńskiej vis, a vis f-my Mikke.

Stawiennictwo obowiązkowe z wyjątkiem samochodów przynależnych do Powiatowego Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa oraz Straży Ogniowej.

Częstochowa, dnia 8 czerwca 1945 r.

Kierownik Państwowego Urzędu Samochodowego
(—) E. Ozgówski kpt.

2792

KONKURS

na stanowisko kierownika działu finansowo-rachunkowego

Od nadkandydatów wymagane jest:

1) Znajomość ustawodawstwa Skarbowego Związków Komunalnych, znajomość przepisów budżetowych i umiejętność prowadzenia działu finansowo-podatkowego,
2) Znajomość księgowości komunalnej,
3) Kilkuletnia praca na samodzielnym stanowisku.

Podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem nadsyłać należy pod adresem Zarządu Miejskiego w Radomsku do dnia 20 czerwca 1945 roku r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz: St. Skrobczyński.

ZGUBY

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartę wojsk. rejestr., kartę rejestracyjną i zaświadczenie lekarskie wszystkie dowody wyd. w Częstochowie na nazwisko Stańczyk Bolesław 2791

Zgubiono dowód rejestr. samochodu Nr. 50334 na nazwisko Śliwowski Antoni, kartę rozpoznawczą wyd. przez Starostwo w Radomsku na nazwisko Nowakowski Franciszek zam. w Zalesicach gm. Potok Złoty 2762

Zgubiono dowody, kartę rowerową wyd. w Kamienicy Polskiej, leg. szkolną kartę rejestr. wojskową, metrykę urodz. wyd. w Częstochowie na nazwisko Sosnowski Zenon zam. Częst., Śląska 24. 2747

Zgubiono kartę rozpoznawczą kartę rejestracyjną, książkę wojskową kartę rowerową wydane w Częstochowie na nazwisko Pietrasik Józef 2742

Zgubiono książeczkę Ubezp. Społecznej w Częstochowie na nazwisko Pęczek Paweł zam. Dźbów nr 1 2766

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. gm. Konary pow. Radomsko na nazwisko Adamus Stanisława 2739

Skradziono dowód kolejowy wyd. w Częstochowie i kartę rowerową na nazwisko Praszczyk Jan 2775

Dnia 6/VI. W pociągu na Katowice zgubiono torebkę damską czarną z dowodami na nazwisko Deleskiewicz Stanisława książki do czytania, kartę poborową do wojska, papiery z kasy skarbowej na nazwisko Łoś Zofii oraz inne dowody. Łaskawego znalazcę uprasza się o odesłanie papierów pod adresem w dowodzie. Gotówkę proszę zatrzymać jako wynagrodzenie 2770

POSADY

Potrzebna pomocnica domowa z dobrym gotowaniem, warunki do omówienia. Zgłaszać się II Aleja 20 p. Drobniak 2777

Stenografistka rutynowana w języku polskim i rosyjskim korespondencja, maszyna, obejmie posadę w Warszawie. Szczegółowe oferty pod „N“, Częstochowa, „Głos Narodu“ 2781

ś. ✝ p.

Tadeusz Ciesielski

długoletni urzędnik Zarządu Miejskiego w Częstochowie, członek Chóru „Pochodnia“ i parafii św. Zygmunta opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, dnia 8 czerwca 1945 roku, przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 10 czerwca b. b., o godzinie 5 pp. z domu żałoby przy ul. św. Barbary 2 na cmentarz św. Rocha, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

córka, matka, bracia, bratowe i rodzina.

2782

ś. ✝ p.

Tadeusz Ciesielski

członek b. P. T. K. i O. R. „Pochodnia“

zmarł dnia 8 czerwca 1945 r., mając 38 lat.

W Zmarłym straciliśmy najlepszego kolegę i przyjaciela oraz krzewiciela sztuki śpiewaczej.

Cześć Jego zacnej pamięci!

B. Pochodniacy.

ś. ✝ p.

Tadeusz Ciesielski

członek Chóru parafialnego Św. Zygmunta

zmarł dnia 8 czerwca 1945 r., przeżywszy lat 38.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i dobrego kolegę oraz prawdziwego miłośnika śpiewu.

Cześć Jego pamięci!

Chór parafialny Św. Zygmunta.

ś. ✝ p.

Tadeusz Ciesielski

długoletni urzędnik Zarządu Miejskiego w Częstochowie

po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 8 czerwca 1945 r., przeż. lat 38.

W Zmarłym straciliśmy zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rada Załogowa
i Pracownicy Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

Dnia 8-go czerwca 1945 roku rozstał się z tym światem w wieku lat 38

ś. ✝ p.

Tadeusz Ciesielski

długoletni urzędnik Zarządu Miejskiego w Częstochowie

W Zmarłym tracimy uczynnego Kolegę i dobrego Współpracownika.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Pracownicy Wydz. Gospodarczego Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najdroższym nam zwłokom

ś. ✝ p.

Ferdynanda Hermana

a w szczególności Wielebnym Księżom S. Jastrzębskiemu, J. Grabowskiemu, Iwanowskiemu, Panom Doktorom Wiśniewskiemu, Orzechowskiemu, Secomskiemu oraz felczerowi Wojtali, zespołowi muzycznemu z p. F. Siwczakiem, krewnym, kolegom, p. S. Bednarkowi i p. Morawskiemu, znajomym, sąsiadom, lokatorom domu przy ul. Orlicz-Dreszera oraz tym wszystkim, którzy pospieszyli ze słowami współczucia w tej ciężkiej dla nas chwili — składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

żona, córki, zięciowie, wnuczki i rodzina.

2761

ś. ✝ p.

Mieczysław Tadeusz Piekarski

ABSOLWENT W. S. H.

Opatrzony św. Sakramentami, po powrocie z niemieckiego obozu, zmarł dnia 7 czerwca 1945 roku, przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 9 czerwca 1945 r., o godzinie 15.30 z kaplicy przy szpitalu Najśw. Panny Maryi Aleja 17 do kościoła św. Rodziny, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

matka, siostry, brat, szwagier, w nieobecności żony.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok naszego nieodżałowanego męża i ojca

ś. ✝ p.

Ludwika Kulika

a w szczególności Wielebnemu duchowieństwu z ks. Prał. Wróblewskim na czele, p. Skalikowej za piękny śpiew w czasie nabożeństwa, Zarządowi S. S. S. „Jedność“ za okazaną pomoc, szanownym sąsiadom, przyjaciołom składają serdeczne „Bóg zapłać“

żona i córka.

2807

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę najdroższym zwłokom tragicznie zmarłego syna i brata naszego

ś. ✝ p.

Jerzego Szejna

ucznia gimn. w Kamienicy Polskiej

a w szczególności: ks. prob. Dudzie, ks. prefektowi Stępniowi, Dyrekcji gimn., Gronu Profesorskiemu, Komitetowi Rodzicielskiemu, Koleżankom i Kolegom, szkole powszechnej, sąsiadom i tym wszystkim, którzy tak tłumnie wzięli udział w pogrzebie i okazali tyle serca i współczucia w tak ciężkich dla nas chwilach składają staropolskie „Bóg zapłać“

rodzice, siostry i rodzina.

2717

Potrzebna panienka do sklepu. Wiadomość: Częstohowa, I Aleja Nr. 9 Bronisław Olejniczak 2756

Potrzebne uczennice do pracowni krawieckiej, Jasnogórska 50/52 m. 11 2745

Potrzebna od zaraz wykwalifikowana służąca. Zgłaszać się Łokietka 31-5 2793

Poszukuję służącej, Katedralna 8 m. 5 front 2743

Zdolne do pracowni krawieckiej potrzebne od zaraz. Zgłoszenia Waszyngtona 43, m. 2 2768

KUPNO

Kopyta płaskie wszyskie numery kupię Warszawska 122. 2748

Manekin krawiecki damski kupię Zgłoszenia Waszyngtona 43, m. 2 2769

SPRZEDAŻE

Tapczan i firankę do okna weneckiego sprzedam. Wiad. Częst., III Aleja 73, m. 9 (lewy ganek) 2754

Płaszcz letni, garnitur marynarkowy, aparat fotograficzny nowoczesny sprzedam, II Aleja 16, m. 5. 2763

Do sprzedania letnie męskie palto, mała pelerynka z lisa niebieskiego żorżeta francuska jasny granat, jasna wełna na płaszczyk dziecinny, spodnie lub spódnicę, kupon wełny granatowej na spódniczkę, kupon na koszulę. Jasnogórska 50/52, m. 11. 2746

Tanio! Kapusta kwaszona kilo 10 zł., pomidory na cukrze kilo 10 zł., Dynia na cukrze kilo 10 zł., dynia w occie kilo 6 zł. buraczki na cukrze kilo 10 zł. buraczki czerwone na jarzynę kilo 3 zł. Ewa Jaeschke, Wieluńska 9 (zielony sklep) 2789

Wannę emaliowaną dużą szczotkę do froterki, wieszak półkę do kuchni, kilim, lodówkę sprzedam okazyjnie ul. Chłopickiego 35/37, m. 1 2788

Sprzedam maszynę „Singera“ gabinetową, Częstochowa, Targowa Nr. 17 m. 9. 2751

Towar nieprzemakalny na płaszcze i peleryny damskie do sprzedania. Aleja Kościuszki 7, m. 19 od 8-10 rano 2741

Futro łapkowe sprzedam. Aleja 11 m. 12. 2780

Wózek autko używany sprzedam Częstochowa, ul. Strażacką Nr. 30 m. 2 2779

Maszyna „Singera“ bębenkowa gabinetową mało używaną do sprzedania, Częstochowa, III Aleja 61. m. 1 2755

Sprzedam rowerki dziecinne, damski i męskie dwu kołowe. Rynek Wieluński Nr. 10. 2760

Lodówka „Alaska“ normalna tanio do sprzedania Al. Najśw. Panny Maryi Nr. 30 firma Librowicz miedzy 3, a 5 po poł. 2757

Maszynę „Singera“ gabinetową, bębenkową oryginalną — sprzedam Częstochowa, ul. Wysockiego 25, przy ul. Chłopickiego obok Huty Szkła 2774

Sprzedam kupon materiału bielskiego czarnego wraz z dodatkami nie drogo. Wiadomość: Al. Wolności 33, m. 10 2775

Sprzedam: kostium czarny nowy na średnią garsonkę wełnianą niebieską, materiał wełniany na suknię, pelerynkę z czarnego lisa, torebkę używaną czarną, bluzkę wełnianą czarną z białem, Katedralna 8 m. 5-a, II p. w podwórzu na prawo. 2778

Okazyjnie sprzedam futro damskie i męskie oraz płaszcz nieprzemakalny z kapturem. Berka Joselewicza 9 m. 2 2778

Ryps jedwabny kol. jasno-kremowy, kupon na płaszcz damski — sprzedam tanio, Kilińskiego 80, m. 1. 2765

Sportowy elegancki garnitur jasny, nowy na szczupłego, wzrost 170 okazyjnie do sprzedania Warszawska 37, m. 9, Nowacka 2783

Wózek — autko i sportowy sprzedam, Aleja 40, m. 32 (2 brama I piętro) 2785

Maszynę „Singera“ gabinetową sprzedam tanio. Wały Dwernickiego 49, m. 3 2786

Do sprzedania drewniana oficyna do rozbiórki na drzewo opałowe, częściowo na budulec. Częstochowa Narutowicza 1[illegible]. Kijańska 2787

Sprzedam nowe czarne czółenka nr. 36 (mały) Wiad. w Adm. „Głosu Narodu“ 2784

RÓŻNE

Reperacja walizek Wiad. Częst., Stary Rynek 11, m. 11 Stanisław Wiśniewski

Lekarz-dentysta Maria Prószyńska z Warszawy przeprowadziła się i przyjmuje II Aleja 31 m. 3 2752

Gabinet kosmetyczny Heleny Tańskiej w Częstochowie, Piłsudskiego 41, m. 5 przyjmuje 10-7 wiecz. 2759

Jasnowidz prof. Pyffclo Wacław, mówi o osobach oddalonych i zaginionych oraz o wszelkich powikłanych sprawach, przyjmuje osobiście, Częstochowa, II Aleja 16, m. 5, front, II piętro 2764

Futra przerabiam i reperuję tanio ho laem I Aleja 11, m. 5-a 2758

Dr. Olgierd Krukowski choroby wewnętrzne i dziecinne, ul. Katedralna 8 2772

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.